

Sygnalizatory w Schodni po wypadku Pendolino działają. Szlabanów na razie nie będzie

Blisko pięć miesięcy zajęło przywrócenie sygnalizacji świetlnej i dźwiękowej na przejeździe kolejowym w Schodni k. Ozimka.

Przypomnijmy, urządzenia zostały uszkodzone po zderzeniu się w tym miejscu Pendolino z ciężarówką. Doszło do tego 7 kwietnia.

 Cały system urządzeń zabezpieczających przejazd został wyprodukowany specjalnie na potrzeby tego miejsca.

 Jak informuje rzecznik prasowy Polskich Linii Kolejowych Mirosław Siemieniec sytuacja wróciła do normy, choć przypomina, że nie zwalnia to kierowców z zachowywania szczególnej ostrożności.

 - Urządzenia zostały zamontowane w połowie sierpnia. Przeszły odpowiednie testy i zostały włączone ostatecznie do eksploatacji. Do tej chwili pracują prawidłowo i nie mamy żadnych sygnałów o tym, żeby były jakieś nieprawidłowości - wyjaśnia.

 Przypomnijmy. Do czasu naprawienia usterki na niebezpiecznym przejeździe stał znak "stop" oraz informacja o awarii sygnalizatorów, a pociągi zwalniały i ostrzegały sygnałem "baczność" o zbliżaniu się do przejazdu, co było uciążliwe dla pobliskich mieszkańców.

 Oczekują oni, aby w Schodni stanął szlaban. Jednak koleje tłumaczą, że sytuacja na przejazdach kolejowo-drogowych jest stale monitorowana i wprowadzane są stosowne rozwiązania.